

# Teresa Dachtera

---

## Konstanty Świdziński i jego zbiory : przyczynek do historii Biblioteki Ordynacji Krasińskich

---

Biblioteka 1 (10), 17-24

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Teresa Dachtera*

## KONSTANTY ŚWIDZIŃSKI I JEGO ZBIORY PRZYCZYNEK DO HISTORII BIBLIOTEKI ORDYNACJI KRASIŃSKICH

Biblioteka Krasińskich prawnie powołana do życia w 1844 r. swoją historią sięga do XVIII w. Okres ten był szczególnie niesprzyjający wszelkiemu rozwojowi życia kulturalnego. Rozbiory Polski, a przede wszystkim trzeci, pozbawiły naród nie tylko samodzielnego bytu, ale także odebrały mu warunki rozwoju kulturalnego.

Najdotkliwszym ciosem dla kultury polskiej stało się wywiezienie do Rosji wspaniałych zbiorów Biblioteki Żałuskich, które obejmowały ogromny dorobek piśmiennictwa polskiego.

Dla osób wykształconych, zdających sobie sprawę z wielkości straty, stało się to hasłem do podjęcia pracy nad ocaleniem istniejących jeszcze w kraju, a rozproszonych, śladów kultury polskiej, "pamiątek dziejów ojczyźnych", jak je wówczas nazywano. Zaczęto w związku z tym zbierać książki, rękopisy, dzieła sztuki i wszelkie dokumenty dotyczące przeszłości kulturalnej kraju. Zbieractwo stało się pracą dla narodu i zyskało rangę, jakiej dotąd nigdy nie miało.

Zawładnięciem Biblioteki Krasińskich stały się zbiory Tomasza Czapskiego, starosty knyszyńskiego, które w kilkanaście lat po jego śmierci zostały wcielone do prywatnej biblioteki Wincentego Krasińskiego. Wniosła je w posagu Maria Urszula Radziwiłłówna, wnuczka Tomasza.

W roku 1860, dwa lata po śmierci Wincentego Krasińskiego, w skład Biblioteki Ordynacji Krasińskich weszły ogromne zbiory, obejmujące książki, ryciny, rękopisy, obrazy, eksponaty archeologiczne i numizmaty, zebrane przez Konstantego Świdzińskiego

Konstanty Świdziński urodził się 17 października 1793 r. w Sulgostowie, na ziemi opoczyńskiej. Pochodził ze starego, zasłużonego, senatorskiego rodu. Był wnukiem Michała, wojewodzica rawskiego, a zarazem kasztelana radomskiego. Ojcem jego był Kajetan Świdziński, a matką Felicjana Hadziewiczówna, córka Piotra.

W czwartym roku życia, po śmierci matki, wychowaniem dziecka zajęła się jego ciotka, mieszkająca w Nowej Wsi, w Galicji, hrabina Ludwika Jabłonowska oraz kasztelanowa połaniecka, siostra jego dziada, Marianna ze Świdzińskich Lanckorońska. Obydwie kobiety wywarły ogromny wpływ na wychowanie chłopca. Po powrocie Konstantego do Sulgostowa ojciec, widząc jego zdolności i zainte-

resowania, sprowadził z Warszawy nauczyciela, Niemca z pochodzenia, byłego profesora liceum, Lindau'a. W roku 1808 czternastoletni chłopiec, doskonale przygotowany, wstąpił do czwartej klasy liceum i zamieszkał na stacji u Samuela Bogumiła Lindego. Po czterech latach nauki, w roku 1812, złożył Świdziński egzamin dojrzałości i otrzymał publiczną nagrodę. Nie zamierzał na tym kończyć swojej edukacji. Marzył, aby wstąpić na uniwersytet w Getyndze lub Lipsku i kontynuować studia w dziedzinie historii i literatury, chociaż ojciec chciał go skierować na drogę dyplomatyczną. Niestety, wszystkie plany pokrzyżowała nagła śmierć ojca, w związku z czym młody Konstanty zmuszony został pozostać w domu i zająć się sprawami majątkowymi. A sprawy były skomplikowane, bowiem odziedziczony Sulgostów był obciążony długami, przewyższającymi jego wartość.

Porządkując sprawy rodzinne, postanowił Świdziński odzyskać również Chodorkowszczyznę, majątek na Ukrainie, który dziedziczył po matce i którego był jedynym spadkobiercą.

W miarę powodzenia, coraz częściej i śmielej myślał o swoim zbieractwie. Powoli zaczął gromadzić rzadkie książki, rękopisy i wszystko, co można było zaliczyć do pamiątek przeszłości. Już w roku 1818 znany był w całym kraju jako wybitny bibliograf i kolekcjoner, a w roku 1819 otrzymał dyplom członka Krakowskiego Towarzystwa Naukowego.

Obok swej pracy zbierackiej i naukowej interesował się żywo życiem politycznym kraju. W roku 1821 wybrany został przez szlachtę marszałkiem sejmiku opoczyńskiego oraz członkiem rady obywatelskiej województwa sandomierskiego. Wybór ten nie został jednak zaakceptowany przez senat ze względu na młody wiek kandydata.

W roku 1826 obrany został posłem i brał udział w sejmie w latach 1830-1831. Właśnie tam poznał i zaprzyjaźnił się z margrabią Aleksandrem Wielopolskim. Nie pozostał obojętny na wypadki listopadowe 1830 roku. Brał udział w powstaniu, w związku z czym musiał opuścić Królestwo Kongresowe. Przez pewien czas przebywał w Krakowie, a także w Poznańskim, gdzie nawiązał kontakty z Edwardem Raczyńskim. W tym czasie był już Świdziński właścicielem bogatej biblioteki, mieszczącej się w Sulgostowie. Teraz założył jeszcze dwie inne, które traktował jako oddziały sulgostowskiej. Jeden, krakowski, zostawił pod nadzorem Pawła Popiela, drugi - w Rogalinie, pod opieką Józefa Łukaszewicza, a pośrednio Edwarda Raczyńskiego.

Kiedy w roku 1834 wygrał ciągnący się od lat kilkunastu proces o Chodorkowszczyznę, osiadł na stałe na Ukrainie. Zamieszkał niedaleko Kijowa, we wsi Paszkówka. Była to przez 7 lat stała siedziba Świdzińskiego i główny skład jego książek. Z Paszkówki bardzo często wyjeżdżał do Kijowa, gdzie zaprzyjaźnił się z Michałem Grabowskim, Henrykiem Rzewuskim, Józefem Ignacym Kraszewskim, Joachimem Lelewelem. Stał się nierozdzielną częścią kijowskich sfer wykształconych. W tym czasie rozpoczął współpracę z kijowską Komisją Archeologiczną przy edycji źródeł historycznych. Powierzył Komisji szereg cennych ręko-

pisów do opublikowania, ogłoszonych w roku 1846, w języku polskim i rosyjskim, w *Materiałach historycznych*.

Był Świdziński w Kijowie postacią niezmiernie popularną. Nawiązywał kontakty z mnichami, malarzami ikon, rzeźbiarzami i wszystkimi oryginałami kijowskimi, od których spodziewał się coś kupić. Nie znane były jeszcze wówczas powszechnie targi książkami, a handel nimi znajdował się niemal wyłącznie w rękach żydowskich. Z tego źródła Świdziński również korzystał, bowiem wiele cennych pozycji dostarczał mu Igel Salomon Zelman, antykwariusz, księgarz i wydawca zarazem, który ożeniwszy się na Wołyniu, docierał stamtąd do miast i dworów na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, kupując cenne i rzadkie książki.

Poza Zelmanem, miał Świdziński innych płatnych agentów, których wysyłał tam wszędzie, gdzie można było znaleźć coś cennego. Sam również jeździł, przepłacał, zjednywał prośbą, znajomościami, a gdy nic to nie pomagało, „pożyczał”. Opowiadano, że podczas jednej z wizyt u pewnego numizmatyka, postanowił ponownie obejrzeć jego zbiory. Otwierając kolejne szufladki z medalami i monetami, szybko je zamykał, ponieważ zamiast okazji znajdował kartkę z napisem: *Ukradł Świdziński*.

Znał wszystkie współczesne biblioteki i archiwa: odwiedzał klasztory, urządzał długie, kilkunastomiesięczne wycieczki po kraju, zaglądając do każdego spichrza, do każdej skrzyni zaniedbanych archiwów domowych. Próbował zdobywać rzeczy, które go interesowały, oświadczając się córkom popów, a zdobywszy w ten sposób zaufanie przyszłych teściów i cenne dokumenty wyjeżdżał i słuch po nim ginął. Materiały, których nie mógł zdobyć, przepisywał. Interesował się wszystkim. Posiadał zdumiewająco rozległe wiadomości dotyczące historii, literatury, teologii. Był znawcą muzyki i malarstwa. Pomagała mu w tym fenomenalna wręcz pamięć.

Zdając sobie sprawę z doniosłości i wielkości dzieła, które stworzył, postanowił uporządkować swoje zbiory i sporządzić katalogi. Ponieważ czuł, że sam nie jest w stanie tego dokonać, zaangażował do pomocy młodego absolwenta Uniwersytetu Kijowskiego Edwarda Nowakowskiego, który za niewielkim uposażeniem, pracował z nim do końca.

Martwił się Świdziński, co się stanie z jego majątkiem, gdy jemu samemu już sił zabraknie. Cenne pamiątki były rozproszone: poza bibliotekami w Sulgostowie, Chodorkowie, Paszkówce i Kijowie, część zbiorów znajdowała się jeszcze w Rogalinie i w Krakowie.

Zastanawiał się, komu powierzyć dorobek całego swego życia. Już wówczas rozważał możliwość włączenia zbiorów do Biblioteki Krasieńskich lub Zamoyskich, lecz szybko rozstał się z tą myślą. Według niego biblioteki te, były martwymi składnicami książek, a on pragnął wokół swej biblioteki skupić pracę naukową. Celem jej miało być wydawanie materiałów historycznych. Sam chciał rozpocząć wydawnictwo na wielką skalę, naśladowując w tym Raczyńskiego i Działyńskiego. Miał zamiar wydawać osobno pamiętniki, osobno diariusze sejmowe, kroniki i akta dyplomatyczne, nazwane przez siebie „acta publica”.

Wreszcie, po wielu wahaniach, postanowił powierzyć wszystko, co posiadał, Aleksandrowi Wielopolskiemu. Tak pisał krótko przed śmiercią do margrabiego:

*„Mój przyjacielu a bracie:*

*Z testamentu mojego widzisz, że wszystko co mi jest najdroższym, w czemem dla siebie szukał zasługi przed Bogiem i ludźmi, czemum poświęcił cały mój dostatek, zdolności i życie - w twe ręce i strażę oddaję... Polegam całe na twym sumieniu najprawdźszym a sercu najszlachetniejszym, bom ci oddałem w ręce bezwarunkowo wszystko co mi najdroższe: pracę, zasługi, sławę całego życia i pamięć w czasy potomne imienia mojego...*

*Spokojny i szczęśliwy w duchu zostaję bo wiem, że prace i zbiory moje, w twe ręce powierzone, doprowadzisz do celów pożytecznych a zbawiennych dla ziomeków naszych, bo niezachwianie przeczuwam, że pamięć o mnie i usiłowaniach moich ku dobru powszechnemu twym współdziałaniem uświetnisz.”*

Wydawało się Świdzińskiemu, że tylko ten człowiek, posiadający wyższe wykształcenie prawnicze, rozległe i wpływowe stosunki oraz wielkie zasoby majątkowe, może zaopiekować się pozostawioną przez niego spuścizną we właściwy sposób i stworzyć odpowiednią instytucję. Zażądał założenia wieczystej fundacji i zapisał na jej rzecz cały majątek.

Umarł 11 grudnia 1855 r. w Kijowie. Na pogrzeb ścianały tłumy ludzi z miasta i okolicy. Wzięli w nim udział profesorowie Uniwersytetu Kijowskiego i Rosjanie, a studenci nieśli jego trumnę na cmentarz oddalony o 7 wiorst od kościoła.

Ostatnią wolę wyraził Świdziński w testamencie, dwu kodycyłach i *Rysie ustawy do biblioteki*. Zapisał Ordynacji Myszkowskiej Wielopolskich wszystkie swoje zbiory, kapitały i majątki ziemskie, celem założenia Muzeum Polskiego im. Świdzińskich do margrabstwa Myszkowskich należącego, przeznaczonego na użytek publiczny. Statut dla *Muzeum* miał być opracowany na podstawie ogłoszonego w roku 1851 *Statutu Zakładu Narodowego Ossolińskich* we Lwowie, z uwzględnieniem pomysłów wyrażonych w *Rysie ustawy*, napisanym przez Świdzińskiego. Działalność Muzeum miała zmierzać do stałego powiększania zbiorów i ich konserwacji.

Świdziński życzył sobie, aby zbiory znalazły się w Warszawie, w specjalnie w tym celu zakupionym i urządzonym pomieszczeniu. Na wybudowanie domu w Warszawie lub kupno jakiegoś starego pałacu, przeznaczył 36.100 rubli, zaś na utrzymanie biblioteki - klucz sulgostowski.

Wyznaczył też, trzy kierunki działania przyszłego zakładu: konserwatorski, kolekcjonerski i wydawniczy. Zwracał uwagę na zabezpieczenie zbiorów przez umieszczenie ich w odpowiednio urządzonym budynku i domagał się zakazu wydawania książek, czasopism itp., poza mury zakładu. Żądał, aby zatrudniono odpowiednich, zaufanych pracowników. Szczególny nacisk kładł na szybkie spisanie i uporządkowanie zbiorów.

Stosując się do jego ostatniej woli, wydawać miano źródła do historii i nauk pomocniczych. Plany wydawnicze obejmowały też ogłoszenie drukiem katalogu zbiorów w opracowaniu Nowakowskiego oraz systematyczne publikowanie materiałów rękopiśmiennych Muzeum. Świdziński chciał, aby w publikacjach biblioteki umieszczano nie tylko przedruki rękopisów, ale także prace oryginalne, posuwające naprzód wiedzę historyczną i literacką, przy szczególnym uwzględnieniu nauk pomocniczych i badań specjalnych.

Opieka nad zakładem miała być powierzona Radzie Bibliotecznej, która powinna decydować o sprawach naukowych zbiorów. Kuratorami naukowymi, wyznaczonymi przez Świdzińskiego byli: A.Przeździecki i J.Bartoszewicz. Egzekutorami testamentu poza Wielopolskim zostali: Władysław Małachowski i Przeździecki, a w Cesarstwie - Erazm Michałowski i Edward Rulikowski.

Według inwentarza, sporządzonego przez rejenta kancelarii okręgu opoczyńskiego majątek po K.Świdzińskim, który przejął Wielopolski, składał się z :

- dóbr nieruchomości - Sulgostowa i Drażna z przyległościami,
- mebli, szkła, porcelany, powozów, zaprzęgów i inwentarza żywego,
- galerii obrazów, zbiorów archeologicznych, książek drukowanych, rękopisów,
- zbiorów numizmatycznych, rycin, rysunków, map, pieczęci.

Na utrzymanie biblioteki i zbiorów, odzyskanie depozytów, przewóz zbiorów z różnych miejsc, opłatę i utrzymanie bibliotekarza z rodziną, oraz opłatę służby bibliotecznej przez 4 lata przeznaczył Świdziński w testamencie sumę 18.520 zł czyli 2.778 rubli.

W 1858 roku przewiózł Wielopolski bibliotekę i muzeum z Sulgostowa do swoich dóbr i umieścił w specjalnie na ten cel wybudowanym domu w Chrobrzy, gdzie znajdowało się jego archiwum rodowe i gdzie zgromadził książki, należące do ordynacji. Odebrał również z depozytu od hrabiego Raczyńskiego w Rogalinie książki drukowane i rękopisy, a z Krakowa, znajdujące się tam eksponaty archeologiczne.

Od roku 1859 zaczął ogłaszać roczniki: *Biblioteka ordynacji Myszkowskiej: zapis Konstantego Świdzińskiego*.

Takie załatwienie sprawy nie odpowiadało egzekutorom testamentu, którzy chcieli aby zbiory znalazły się w Warszawie. Rozpoczęły się intrygi. Obwiniano Wielopolskiego, że z majątku, przekazanego mu przez Świdzińskiego, wybudował w Chrobrzy pałac dla siebie i wzbogacił ordynację. Ciągłe wracała sprawa lokalizacji. Członkowie Rady Bibliotecznej nie zmienili zdania uważając, że wybrane miejsce, jest nieodpowiednie. Mimo, że Wielopolski zawsze udzielał wszystkim gościny, taki stan rzeczy wydawał się niezgodny z wolą fundatora. Kiedy jeszcze dwaj przyrodni bracia Świdzińskiego, Ludwik i Tytus, zaczęli rościć sobie prawa do spadku, zniechęcony wszystkim Wielopolski postanowił zrzec się dobrowolnie swych praw i zwrócił zbiory rodzinie Świdzińskich.

W ten sposób, ogromny majątek, bezcenne zbiory, dostały się w najmniej do tego powołane ręce. W dalszym ciągu toczyły się procesy, ponieważ rodzina starała się obalić testament. Procesy te uszczuplały jedynie wysokość spadku.

Zbiory tymczasem, tułały się po Polsce, przewożone z Sulgostowa do Chrobrza, z Chrobrza do Falent A. Przeździeckiego, aż wreszcie 3 lipca 1860 roku, zgodnie z umową zawartą między Świdzińskimi a Karolem i Ludwikiem Krasieńskimi, już rozproszone i niepełne, weszły w skład ordynacji Krasieńskich, znajdując swoje miejsce w specjalnie przebudowanym pawilonie Pałacu Krasieńskich w Warszawie.

Ludwik Krasieński uszanował warunki, jakie postawił Świdziński: zbiory otrzymały nazwę *Muzeum Konstantego Świdzińskiego* i zostały udostępnione uczynom, zaś nad biblioteką rozpoczęli pracę specjalnie w tym celu zatrudnieni bibliotekarze.

W skład majątku, pozostawionego przez Świdzińskiego, wchodziły przede wszystkim dzieła historyczne i literackie dotyczące Polski lub przez Polaków pisane, a także wiele cennych i rzadkich druków, inkunabułów i rękopisów.

Pozostało 21.912 dzieł w 25.317 tomach, 12.492 ryciny, 1.031 rękopisów oraz 246 eksponatów archeologicznych. Dzięki Świdzińskiemu Biblioteka Krasieńskich otrzymała bogaty zbiór monet oraz piękną kolekcję okazów zdobnictwa cerkiewnego maoruskiego (mszały, okucia, krzyże, ołtarzyki).

Księgozbiór sulgostowski posiadał układ systematyczny; wyodrębniono w nim książki obcojęzyczne i polskie, podzielone na oddziały: rzadkości bibliograficznych, historyczny, prawny, teologiczny, nauk przyrodniczych, matematycznych i technicznych, literatury, książek staro-cerkiewno-słowiańskich, rosyjskich i czeskich, książek francuskich (dotyczących filozofii wolteriańskiej i encyklopedystów), niemieckich, tureckich i arabskich.

Każdy oddział działu polskiego objęty był oddzielnym katalogiem.

Wśród tytułów, które właściciel zaliczył do rzadkości bibliograficznych, znajdowały się inkunabuły i najradsze druki polskie, różnej treści.

Były tam, między innymi: *Statut Łaskiego*, *Kronika Miechowity* (1521), Marcina Bielskiego *Kronika Świata*, Marcina Kromera *Kronika*, Mikołaja Reja z Nagłowic *Apocalipsis* (1565), *Wizerunek człowieka poczciwego* (1588) - piękny egzemplarz oprawiony w skórę, z wytłaczanymi orłami polskimi, *Nowy Testament Budnego* (1574), drukowany w Łosku, *Biblia Radziwiłłowska*, *Biblia Ostrogska*, itd.

Rzadkości bibliograficzne spisał Świdziński w roku 1837, w czasie pobytu w Sulgostowie. Pracy nadał tytuł: *Skorowidz chronologiczny dzieł polskich lub dotyczących się literatury polskiej wyszłych w wieku XV i XVI*. Obejmował on zbiory znajdujące się w Sulgostowie, Rogalinie i Krakowie.

Prawdopodobnie istniały jeszcze: *Skorowidz chronologiczny ksiąg polskich rzadszych* i *Skorowidz chronologiczny biblioteki Konstantego Świdzińskiego* (zachowane do roku 1944 w Bibliotece Krasieńskich).

Katalog systematyczny oddziału historycznego obejmował:

- kroniki i historię Polski, diariusze, konstytucje sejmowe, opisy kraju, monografie, biografie, herbarze, itp.,
- ogromny i zapewne jedyny w swoim rodzaju w Polsce, zbiór pism ulotnych, dotyczących przede wszystkim spraw publicznych (około 5.000 numerów),

wśród których znajdowały się listy, uniwersały, manifesty, mowy sejmowe i dawne gazety,

- panegiryki, w skład których wchodziły: kazania, mowy pogrzebowe i weselne, wiersze pochwalne, elegie, powinszowania,
- dzieła numizmatyczne polskie w komplecie,
- historię powszechną: wszystkie dzieła dotyczące historii, napisane przez Polaków,

- historię powszechną kościelną: biblie, żywoty świętych (koncylia, synody, itp.),  
Następnym, był dział prawa cywilnego i kościelnego, składający się z dwóch poddziałów:

- prawo cywilne polskie - obejmował wszystko co dotyczyło prawa krajowego i co w Polsce zostało wydane, a więc: najdawniejsze i najbardziej rzadkie statuty, kodeksy i rozprawy prawne,
- prawo kościelne - ustawy diecezjalne, synodalne, reguły zakonne,

Istniał również dział nauk matematycznych i przyrodniczych, z następującymi poddziałami: botaniką, zoologią, mineralogią, technologią, gospodarstwem, matematyką i astronomią.

Interesującym był kolejny dział, obejmujący literaturę piękną, wiersze dawne, teatr od początku XVI w., pisma zbiorowe, pisma periodyczne, słowniki, książki elementarne i tłumaczenia.

Omawiając dokładniej zbiory Świdzińskiego nie sposób pominąć działu rękopisów. W jego skład wchodziły rzeczy niezwykle cenne, takie jak: akta z lat 1463 - 1506, rękopis pielgrzymki Krzysztofa Radziwiłła (Sierotki) do Ziemi Świętej, pisany po polsku, akta z ostatnich lat panowania Zygmunta Augusta, oryginalne akta klasztorne Miechowitów z 1560 r., *Biblia starosłowiańska* Łukasza z Tarnopola, pisma króla Stanisława Leszczyńskiego i manuskrypty niektórych jego dzieł, które wydał we Francji, a także - własnoręczne notatki Jana Długosza, pisma Jana Zamoyskiego, Chodkiewicza, Żółkiewskiego i Czarnieckiego. Scalił też Świdziński archiwa rodzinne Radziwiłłów, Lubomirskich, Szczęsnego Potockiego, korespondencję J.K.Chodkiewicza i króla Jana III Sobieskiego.

Są to tylko wybrane przykłady, świadczące o bezcennym i unikatowym charakterze zebranych materiałów zarówno drukowanych jak i rękopiśmiennych.

Poza tym, w posiadaniu Świdzińskiego znajdował się najbogatszy zbiór polskich monet piastowskich, a także niemieckie monety średniowieczne, greckie, rzymskie i tatarskie. Każda z nich zawinięta była w papier, a obok znajdował się dokładny, naukowy opis, sporządzony przez właściciela.

Nadludzka wręcz praca, olbrzymie samozaparcie, podporządkowanie całego życia wizji stworzenia samodzielnie istniejącego zakładu naukowego, po części, zostało uwieńczone sukcesem.

W momencie włączenia do Biblioteki Ordynacji Krasieńskich tej wspaniałej kolekcji zaczął się nowy etap jej historii. Biblioteka przybrała charakter i zakres instytucji użyteczności publicznej; od tej chwili zaczęły napływać kolejne dary w



postaci licznych i cennych zbiorów, służąc przez kilkadziesiąt lat kulturze i nauce polskiej.

W pierwszej połowie października 1944 r. specjalne oddziały niemieckie podpaliły dom biblioteczny, mieszczący się na Okólniku w Warszawie, przerywając istnienie tej placówki. Kultura polska poniosła kolejną niepowetowaną stratę. Bezценne zbiory bezpowrotnie zginęły.

## BIBLIOGRAFIA

1. *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*. Warszawa 1903.
2. Baranowski I.T., *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie*. Warszawa 1917.
3. Barycz H., *Wśród gawędzarzy*. Kraków 1963.
4. *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej. Zapis Konstantego Świdzińskiego*. Kraków 1860.
5. Grabowski A., *Wspomnienia*. Kraków 1909.
6. Grycz J., *Historia bibliotek w zarysie*. Warszawa 1949.
7. Iwanowski E., *Kilka rysów i pamiątek*. Poznań 1860.
8. Iwanowski E., *Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione*. Kraków 1909.
9. Łętowski L., *Wspomnienia pamiętnikarskie*. Wrocław 1956.
10. Łempicki L., *Opiekunowie kultury w Polsce*. Lwów 1938.
11. Muszkowski J., *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w latach 1844-1930*. Warszawa 1930.
12. Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*. Tamów 1880.
13. *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków 1937.
14. Puławski F., *Spory o bibliotekę i zapis Konstantego Świdzińskiego*. Warszawa 1909.
15. Skałkowski A.M., *Aleksander Wielopoński w świetle archiwów rodzinnych 1856-1858*. Poznań 1947.
16. *Studia historyczne i literackie*. Kraków 1881.

## ABSTRAKTY - ABSTRACTS

### Zbigniew Sławiński: Libraries and the national consciousness.

The article broadly and comprehensively describes Polish research and people's libraries in the Wielkopolska region (Greater Poland) during the period of partitions, and their struggle for maintaining Polish national consciousness. The role of the following libraries is analysed: Raczyński Library, Library of the Polish Academy of Sciences - Kórnik, Library of the Poznań Society of the Friends of Science (PTPN) as well the libraries of the Society for People's Education (Tow. Oświaty Ludowej) and the Society for People's Reading Rooms (Tow. Czytelni Ludowych). The article is a further contribution to an attempt at explaining the organisational activities in the partitioned country.

### Teresa Dachtera: Konstanty Świdziński and his collection

The article summarises the life and work of Konstanty Świdziński, a person of great merit in the history of Polish culture though much underestimated. Konstanty Świdziński was a collector, bibliophile, and scholar and lived in the nineteenth century. His collection of books and pictures made valuable addition to the Krasieński's Estate Library (Biblioteka Krasieńskich).

### Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk: Internet for librarians, with special regard to its use by music librarians.

The following paper was presented at the National Conference of Music Librarians in Warsaw in October 1996. The aim of the paper is to show the usefulness of the Internet and its application to specific needs of music librarians. The possibilities of the use of the Net are generally described: e-mail, newsgroups, document delivery (FTP), remote log-in, WWW-browsers, and gopher. Electronic access to library catalogues (OPACs) within the existing computer systems has been presented with the case study of the academic library of Welsh University at Aberystwyth. Interlibrary document delivery has also been briefly discussed. WWW-browsers have been described in detail as well as the ways to gain access to electronic library catalogues, useful searching engines and datasources. Commercial and free of charge music databases available on the Internet are described and discussed. Finally, interesting sites for music librarians are presented and evaluated.

### Bogumił Skoczyński: Selection models of general library collections

Kinds and objectives of selection - preselection, immediate selection (before incorporation of books and periodicals to the collections); secondary and retrospective selection (weeding). Goals of selection - economic rationality, avoidance of collecting useless material, diminishing costs of storage, rational storage policy of the bookstock. Theoretical model of selection and preselection. Selection and global acquisition policy. Priorities in selection. Selection procedures - general rules in selection, selection control, further displacement of the selected material. Controversies in selection - new classifications (new subjects), language of the publication, original version vs. translation, the size of the edition, peculiar publishers (e.g., Polish publishing houses abroad). Instead of conclusion - each universal library creates its own particular selection model based on fixed rules described in the article.

### Bogumił Skoczyński, Jadwiga Grysa: French multimedia libraries (médiathèques) - the key to the knowledge and culture of the 21st century.

Different understanding of the notion "multimedia library". The time of origin of the multimedia libraries in question. How do the French librarians see the objectives to be fulfilled by multimedia libraries. The structure of the users of multimedia libraries. An attempt at drawing up the Charter of the Multimedia Library (*Chartre pour la Médiathèque*). The organisation of work of multimedia libraries as seen from the personnel involved. The organisation of work as seen from the users. Specific problems of document acquisition (wide